N 26. Kraków, Piątek 2 Lutego 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 k. Za adres 40.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę, inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 36. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

W objęcia Rosyi.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 1 lutego

Berlin. (Tel. wł.) W kołach politycznych komentują szeroko fakt, że cesarz udaje się codziennie do pałacu kanclerza i odbywa tam dłuższy czas konferencye. Na tych konferencząch chodzi prawdopodobnie o ułożenie tekstu mowy tronowej, którą cesarz wypowie na otwarciu parlamentu. Chodzi podobno o oparcie polityki zagranicznej Niemiec na nowych liniach wytycznych, różnych od dotychczasowych. Polityka niemiecka ma iść w tym kierunku, aby nastąpiło ściślejsze niż dotychczas zbliżenie do Rosyi. Niemcy mają wprawdzie pozostać wierne trójprzymierzu, ale z Rosyą nawiązać ściślejsze niż dotychczas stosunki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost“ ogłasza wstępny artykuł pióra posła wiedeńskiego chrześcijańsko-społecznego Kuhna, w którym domaga się, aby Austro-Węgry zacieśniły węzły przyjaźni z Rosyą.

Artykuł podnosi, że polityka zagraniczna Austryi w latach od 1897 do wojny rosyjsko japońskiej usiłowała zbliżyć się do Rosyi i doprowadzić do porozumienia na tle stosunków na Bałkanach. Te siedem lat polityki austryackiej pokazały, że zbliżenie się między mocarstwami jest możliwe i hrabia Aehrenthal błądzi, jeśli zamiast zawrzeć sojusz z Rosyą, kokietuje Włochy bez żadnych widoków powodzenia dla polityki austryackiej, gdyż Włochy pozostaną dla Austryi zawsze wrogo usposobione.

Polityka następcy tronu.

Berlin. (Tel. wł.) Teraz dopiero doszło do wiadomości publicznej, że arcyks. Franc Ferdynand w czasie swego pobytu w Berlinie zetknął się po raz pierwszy z członkiem włoskiej rodziny królewskiej. Na chrzest syna następcy tronu przybył hr. Turynu jako reprezentant królowej Heleny i Małgorzaty. Z raz po przybyciu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda złożył mu wizytę, a ten go rewizytował.

Od siebie dodajemy, że między arcyks. Franc. Ferdynandem a rodziną królewską włoską istnieją nieporozumienia. Arcyksiążę jest synem ks. Burbońskiej królowej obojga Sycylii, która przez dom Sabaudzki została pozbawiona tronu.

Berlin. (Tel. wł.) Arcyks. Franciszek Ferdynand odbył konferencyę z kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu spraw zagranicznych w gmachu ambasady austro-węgierskiej. — Konferencya odbyła się po herbacie, którą ambasador wydał na cześć arcyksięcia.

Konferencya trwała dosyć długo i zwróciła powszechną uwagę, zarówno co do formy jak i trwania jej. Dotyczyła bardzo ważnych spraw i miała poważny charakter polityczny.

„Poprawki“ w projekcie samorządu miejskiego w Król. Polskiem.

We wtorek odbyło się posiedzenie komisyi w sprawie poprawek w projekcie o samorządzie w Królestwie Polskiem. Rządowi powiodło się przeprowadzić kilka „poprawek“ poważnych. Rząd mając w komisyi większość, znacznie skaził projekt w kierunku ograniczeń. W komisyi była obecna większość prawicowców, październikowców i nacyonalistów. Październikowców z opozycyi było tylko kilku. Sprawa ta przyjdzie jeszcze raz pod obrady plenum Dumy.

Bardzo silny atak poprowadził poseł od mniejszości ludności rosyjskiej m. Warszawy, Aleksiejew, na rząd przy pomocy Bennigsena przeciwko przyjętej w drugim czytaniu przez Dumę poprawce Polaków o oddaniu miastom ubezpieczeń. Poprawkę tę pomimo, to udało się ocalić.

Największe zainteresowanie towarzyszyło rozprawom nad sprawą języka. Rząd wypowiedział się przeciwko punktowi 3 mu § 8, który żądał języka rosyjskiego tylko w dokumentach podlegających rewizyi. Dzięki poparciu Bennigsena i prawicowców punkt ten zmieniono zgodnie z żądaniem rządu, chociaż potem okazało się, że niektórzy posłowie głosowali przez omyłkę, wskutek nieprawidłowego postawienia kwestyi przez Bennigsena.

Przeciwko poprawce Aleksiejewa co do punktu 4 § 8, dotyczącego języka rosyjskiego, obowiązującego przewodniczącego obradom samorządowym, występował poseł Grabski, dowodząc niemożności urzeczywistnienia tego punktu § 8 w praktyce. Ale wobec składu komisyi położenie było nie do ocalenia.

Następnie komisya przeszła do sprawy języka litewskiego. Bułat żądał, aby w 8 iu miastach gub. suwalskiej wprowadzono język litewski zamiast polskiego. Poseł Grabski wszedł w kompromis z Bułatem w ten sposób, żeby na początku każdego czterolecia rady miejskie w 8 miastach gub. suwalskiej same określiły język polski, albo litewski za obowiązujące. Należy zaznaczyć, że rząd nie zgadza się z takiem postawieniem sprawy, żądając wszędzie języka polskiego, albo rosyjskiego, gdzie niema większości polskiej. Grabski jednakże nie uważał za możliwe pozostawienie Litwinów bez żadnej satysfakcyi, chociaż za jedynie prawidłowe postawienie sprawy uważa on dopuszczenie języka litewskiego na równi z polskim.

Z innych poprawek charakterystyczne jest, że za poprawką Timoszkina, ażeby Polaków i żydów połączyć w jedną kuryę — wypowiedzieli się tylko lewicowcy. Z prawicowców zaś nikt.

Sytuacya w Chinach.

Abdykacya dynastyi w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Telegramy z Pekinu donoszą, że cesarski dwór uchwalił ostatecznie abdykować i to pod warunkami postawionymi przez republikę. Proklamacya nastąpi w tych dniach. Cesarz z rodziną otrzyma około 10 milionów koron rocznej pensyi.

Eskadra japońska na wodach chińskich.

Londyn. (Tel. wł.) Do dzienników londyńskich donoszą, że Japonia zgromadziła już na wodach chińskich eskadrę z 26 okrętów złożoną.

Wojska japońskie w Mukdenie.

Mukden. (Pet. ag.) Z powodu aresztowania kilku Japończyków, podejrzanych o propagandę rewolucyjną, wmaszerował do Mukdenu oddział wojska japońskiego dla ochrony życia i mienia Japończyków. Wczoraj i dzisiaj powieszono 37 rewolucyonistów. W mieście panuje wielkie wzburzenie. — Sklepy są po części zamknięte. Wielu mieszkańców opuszcza miasto.

Rozruchy w Portugalii.

Londyn. (Tel. wł.) Doniesienia z Lizbony brzmią bardzo poważnie. Zdaje się, że anarchia, która wybuchła w mieście, ogarnie z czasem cały kraj. Nietylko w Lizbonie, ale w całej okolicy ogłoszono sądy wojenne, mianowano dyktatorów i zabroniono obywatelom po godz. 8 wieczór pokazywać się na ulicy. Wszystkie magazyny, restauracye i teatra zamknięte. Kolej miejska nie kursuje. — Koleje żelazne, które do wczoraj kursowały, również zastanowiły ruch. Rząd twierdzi, że cały strajk wywołany został przez rojalistów.

Lizbona. (Tel. wł.) Rząd odbył konferencyę z dyplomatycznem ciałem tutejszem i zapowiedział, że zawiesi konstytucyę w Lizbonie. Całe miasto jest obsadzone przez wojsko.

Angielski i niemiecki zastępca ofiarował rządowi pomoc, którą też przyjęto. Okręty obu państw wnet przybędą.

Dalsze aresztowania.

Lizbona. (T. B.) Policya przez noc dokonała dalszych aresztowań. Na placu Flores w centrum miasta eksplodowała bomba. Jedna osoba zabita, 2 ciężko ranne. W lokalach Związku robotniczego odkryto fabrykę bomb i skonfiskowano materyał wybuchowy, rewolwery i sztylety.

Paryż. (T. B.) „Paris Journal“ donosi z Badajoz o pogłoskach, jakie obiegają na granicy hiszpańsko-portugalskiej o sytuacyi w Portugalii: Podróżni, którzy przybyli z Lizbony twierdzą, że gwardya republikańska połączyła się z powstańcami. — Członkowie „Karbonaryi“ wśród okrzyków na cześć rewolucyi socyalnej rzucali bomby na wojsko. Rząd powołał wprawdzie wojska z prowincyi, ale obawia się, z powodu aktów sabotażu wojsko nie będzie mogło przybyć.

Przeciw republice portugalskiej.

Paryż. (Tel. wł) „Excelsior“ donosi, że między ekskrólem Manuelem a pretendentem don Miguelem przyszło do skutku spotkanie, które odbyło się w Dowrze w hotelu. Obaj pojednali się. Fakt ten daje dużo do myślenia i stanowi dla rzeczypospolitej portugalskiej dowód, że obecnie obaj podejmą przeciw niej wspólną walkę.

Anglicy w Rosyi.

Po wyjeździe gości angielskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki nie mogą uspokoić się po oświadczeniu wojowniczem gościa angielskiego, jenerała Betuna, chociaż komunikują, że w sferach rządowych nie są zadowoleni z tych oświadczeń, — jako zbyt szczerych, nieostrożnych i wywołujących niezadowolenie innych pomimo, że państwo, — przeciwko któremu skierowane były słowa Betuna, — nie było wymienione.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Goście angielscy zwiedzili przed odjazdem do Moskwy szkołę kolejową na stacyi Krjukowo, gdzie dzieci powitały ich hymnem angielskim. Potem w sankach chłopskich zwiedzili kilka wsi. Na dworcu w Moskwie powitał ich prezydent miasta i przedstawiciele władz. Po śniadaniu w klubie angielskim odbyło się zwiedzenie klasztoru Czudowskiego, gdzie podejmowali gości 3 biskupi i inni dygnitarze kościelni. Po zwiedzeniu godnych widzenia rzeczy, odbył się bankiet, na którym wzniesiono toasty na cześć cara i króla angielskiego i wygłoszono mowy, opiewające przyjaźń angielsko rosyjską.

Epilog wizyty angielskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie nie przestają twierdzić, że skutkiem bytności gości angielskich w Petersburgu i mowy generała angielskiego Betuna panuje wielkie niezadowolenie w kołach dworskich rosyjskich.

„Voss. Ztg“ celem potwierdzenia tych wiadomości, przytacza ustęp z „Wecsernaja Wremia“, która pisze, że owa mowa generała Betuna zepsuła harmonię, jaka panowała między sferami rządowemi rosyjskiemi a angielskiemi.

Anglicy razem z generałem Betunem ustawicznie powtarzają, że jego mowa nie miała żadnych tendencyj antyniemieckich.

List Kokowcewa.

Petersburg. (Tel. wł) Prezes rady ministrów, Kokowcow, nadesłał prezesowi Dumy, Rodziance, list, w którym tłumaczy niewzięcie udziału w obiedzie parlamentarnym, wydanym na cześć gości angielskich, i podziela uczucia, wyrażone podówczas przez mowców rosyjskich.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 1 lutego

Klęska Włochów pod Derną.

Londyn. (Tel. wł) Do dzienników tutejszych telegrafują z Konstantynopola: Enver bej, jako przywódca połączonych sił tureckich i arabskich w Cyrenajce donosi telegraficznie, że pod Derną udało się Turkom zmusić Włochów do cofnięcia się z zajmowanych stanowisk. Turcy zdobyli wiele armat i amunicyi. Pieniądze, znalezione w kieszeniach zabitych włoskich żołnierzy, wysłali do włoskiego ministra wojny dla rozdziału między osierocone przez wojnę rodziny.

Spisek rewolucyjny.

Konstantynopol. (T. B.) Policya uwięziła Czarnogórca Bulanovica, członka rewolucyjnego komitetu czarnogórskiego mającego siedzibę w Ameryce i Belgradzie. Komitet ten miał zamiar wymordować członków obecnego rządu czarnogórskiego.

Zmiany w ministeryach rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birż. Wiedomosti“ donoszą, że minister spraw wewnętrznych, Makarow, ma w najbliższym czasie objąć ministeryum sprawiedliwości, zaś prezes gabinetu, Kokowcew, powoła nowego ministra skarbu, sam zaś obejmie tekę spraw wewnętrznych.

Nieposłuszni.

Petersburg. (Tel. wł.) Synod nakazał mnichowi Iliodorowi, aby natychmiast udał się do klasztoru św. Sergiusza. Iliodor posłuchał wezwania, by jednak zwrócić na siebie uwagę wyruszył w drogę pieszo przez Petersburg mimo wielkiego mrozu i śniegu. Ogromna masa ludzi towarzyszyła mu daleko za miasto. Utrzymują, że ta wędrówka jest podstępem. Iliodor chce dotrzeć do jakiejś stacyi kolejowej, aby potajemnie udać się do Carycyna, gdzie ma wielu zwolenników, zwłaszcza wśród Kozaków. Chce on stanąć na ich czele i stawić opór rządowi.

Również biskup Hermogen oświadczył, że raczej pójdzie do więzienia, niż ustąpi. Otoczony licznymi zwolennikami przebywa on obecnie w klasztorze św. Jarosława w Petersburgu.

Usunięcie Hermogena i Heliodora.

Petersburg. (Tel. wł.) Zatwierdzone orzeczeniem św. synodu, zarządzającego gmachem klasztornym w Carycynie, mnicha Heliodora przewieziono do pustelni Floriszczewej w eparchii włodzimierskiej z zaliczeniem do braciszków z warunkiem natychmiastowego udania się na miejsce przeznaczenia i z zakazem pobytu w obu stolicach oraz eparchii saratowskiej.

Stanowisko min. Szczegłowitowa.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, że dymisya ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, jest wielce prawdopodobna wobec różnicy zdań między nim a prezesem ministrów Kokowcewem. Szczegłowitow jakoby postarał się wbrew opinii Kokowcewa, o powiększenie pensyi jednego z senatorów-rewidentów.

W razie dymisyi Szczegłowitowa, jako jego następców wymieniają: obecnego ministra spraw wewnętrznych, Makarowa, następnie wiceministra sprawiedliwości Wierowkina, wreszcie b. ministra sprawiedliwości, a obecnie członka Rady państwa Manuchina. Ten ostatni ma być podobno kandydatem, rekomendowanym przez Kokowcowa.

Wobec takiej obfitości kandydatów przesilenie będzie zapewne trwało długo.

Śmierć rozbójnika.

Petersburg. (Tel. wł) Dzienniki donoszą, że na Kaukazie został zamordowany rozbójnik Selim han przez fanatycznego członka sekty Mirydów. Postać jego była wprost legendarną. Ze zręcznością przez szereg lat uchodził pościgów wojsk rosyjskich, gdyż górale kaukascy ratowali go. Mordował ludzi bogatych, a pieniądze rozdawał biednym. Kiedy niedawno wojsko rosyjskie pod wodzą ks. Koratowa osaczyło go w jego jaskini górskiej, zadał im ciężką klęskę i z kilku towarzyszami zdołał się przebić.

Nowe prawo swojszczyzny.

Berlin. (Tel. wł.) „Tägl. Rundschau“ donosi, że rząd niemiecki przedłoży parlamentowi nową ustawę o przynależności państwowej niemieckiej, umożliwiając Niemcom przebywającym dłużej za granicą zatrzymanie swojszczyzny. Obecnie kto przez 10 lat nie utrzymuje kontaktu z Prusami traci poddaństwo. Nowe prawo wyjdzie na korzyść kolonizacyi Niemców w Rosyi i Turcyi.

Napad włamywaczy.

Paryż. (T. B.) Na dworcu w Orleans wczoraj popołudniu kilku włamywaczy raniło dwóch urzędników kolejowych strzałami rewolwerowymi, poczem znikli i wsiedli do pociągu paryskiego. Żandarmerya powiadomiona o tem rozpoczęła pościg, ale w chwili kiedy żandarmi chcieli ująć sprawców zamachu, jeden z nich zastrzelił żandarma i umknął. W Etampes żandarmerya przeszukiwała wagony, a kiedy przystąpiła do wagonów I. klasy, jeden z pasażerów tam znajdujących się zastrzelił się. Identyczności jego nie stwierdzono, był to jednak oczywiście jeden ze złoczyńców. Także drugi złoczyńca, który podczas jazdy wyskoczył z wagonu i został raniony przez żandarma, popełnił samobójstwo. Trzeciego ujęto.

Katastrofa kolejowa.

Stanisławów. (Tel. wł.) W chwili wjazdu pociągu pospiesznego — wczoraj popołudniu — wykoleił się jeden wóz. Kierownik pociągu poniósł śmierć na miejscu, zaś dwie osoby ze służby odniosły kontuzye.

Sprawa ruska i Sejm.

Rzekome porozumienie z Rusinami nie zdradza się na zewnątrz żadnemi dodatniemi objawami. Przeciwnie, jeżeli mamy sądzić usposobienie Rusinów na zasadzie głosów ich prasy i pewnych kroków ich przywódców, należałoby wnosić, że są bardziej nieprzejednani niż kiedykolwiek.

Dwaj prowodyrzy klubu ukraińskiego Lewicki i Petruszewicz, wybrali się nawet do Wiednia, żeby tam uzyskać od rządu oktrojowanie reformy wyborczej, w duchu ukraińskich życzeń. Podróż ta była niezawodnie bezskuteczna, — ale rzuca charakterystyczne światło na nastrój ukraińców i przyszłą ich taktykę w sejmie.

Widocznie nie mają oni bynajmniej zamiaru układać się z polską większością, — ale pokładając wszelkie swoje nadzieje w rządzie centralnym, będą po dawnemu „muzykować“ na posiedzeniach sejmowych, ufni w słabość, niedołęstwo i rozbicie Polaków.

Po stronie polskiej ta sama nieporadność co dotychczas. — Większość sejmowa zapatrzona w Namiestnika utraciła zupełnie oryentacyę i poczucie swej odpowiedzialności, — i pragnęłaby zwalić cały ciężar ugody ruskiej i połączonej z nią reformy wyborczej na barki rządu krajowego. Przyczynia się do tego niemało rozbieżność opinii w obozie polskim co do zasadniczych podstaw ugody, — mianowicie co do kwestyi narodowego katastru.

Jak wiadomo, pojawiły się dwie propozycye co do podziału mandatów we wschodniej części kraju. Jedni proponują wybory proporcyonalne, lub wykrojenie okręgów pod względem narodowym o ile możności jednolitych, inni domagają się zaprowadzenia katastru narodowego. Oba te systemy mają swoich zaciętych zwolenników i wrogów. Oba komplikują się przez żydów, których stanowisko jest jak zawsze niejasne i dwulicowe. Rusini odrzucają oba oświadczając, że w gminach wiejskich zadowolni ich tylko równe i powszechne głosowanie, a w miastach narodowe zabezpieczenie dla nich conajmniej 3 mandatów.

Dotychczas nie zdołano osiągnąć nawet w przybliżeniu porozumienia co do tych kwestyi i jeżeli w ostatniej chwili Rusini nie okażą skłonności do ustępstw, pozostanie dotychczasowy stan zaciętej opozycyi ze strony ruskiej i trwożliwego wahania się po stronie polskiej.

Coraz dobitniej pokazuje się, że Sejm obecny ani niema dość odwagi, aby Rusinom rzucić rękawicę i przeprowadzić reformę wyborczą bez nich i wbrew nim, ani nie doszedł jeszcze do takiej prostracyi moralnej, aby zrezygnować z Galicyi wschodniej i przyjąć potulnie warunki Rusinów.

Fermenty wśród ludowców.

„Sprawa posła Jampolskiego“, która przed kilku dniami zajmowała sejmowy klub ludowców i nawet doprowadziła do rezygnacyi p. Stapińskiego z prezesury klubu, przyjdzie w tych dniach pod nową dyskusyę klubową. Z niemałem zaciekawieniem oczekują koła polityczne załatwienia tego bardzo znamiennego epizodu, gdyż od sposobu jego załatwienia zależeć będą w znacznej części losy dalszej polityki ludowców.

P. Stapiński domaga się wykluczenia posła Jampolskiego z klubu.

P. Jampolski krytykuje sojusz konserwatywno-ludowcowy, tę naczelną zasadę taktyczną p. Stapińskiego, przeto niema dla niego miejsca w klubie.

Tak rozumuje p. Stapiński — i rozumuje logicznie. — Tymczasem większość klubu ludowego (7 głosów na 6) oświadczyła się na ostatniem posiedzeniu za odroczeniem uchwały w sprawie p. Jampolskiego, czyli innemi słowy przeciw jego wykluczeniu. Tak też zrozumiał tę uchwałę sam p. Stapiński i dlatego postawił klubowi kwestyę gabinetową. Klub nie chciał wywoływać przesilenia w prezydyum i wybrał p. Stapińskiego ponownie prezesem. Jak „Kuryer Lwowski“ donosi, podniosło się wprawdzie za p. Stapińskim zaledwie kilka rąk, jednak wobec braku wyraźnego sprzeciwu sekretarz zanotował w protokole i w komunikatach do prasy, że „wyboru dokonano jednogłośnie“.

W każdym razie ostatnie posiedzenie klubu ludowego wywiodło na światło dzienne fakt, znany tylko dotąd wtajemniczonym, że na sojusz z Prawicą nie godzi się znaczna ilość posłów stronnictwa ludowego, a nie jedynie — jak komunikat oficyalny podkreślał — sam p. Jampolski. Być może, że przeciwnicy sojuszu tworzą nawet większość klubu. Dotąd nie mieli tylko odwagi wystąpić publicznie, a znalazł się tylko jeden poseł włościanin, który na posiedzeniu klubu wręcz oświadczył, że z postępowaniem p. Jampolskiego się solidaryzuje. Oczywiście tego do protokołu i do komunikatu nie zaciągnięto. Inni posłowie włościańscy po posiedzeniu przybyli do p. Jampolskiego z wyrazami jak największego uznania i z zapewnieniem, że jego wystąpienie stanowczo uważają za bardzo dodatni czyn, który znajdzie należyty oddźwięk wśród ludu w całym kraju.

Czy zasiądą jednak odwagę, by publicznie oświadczyć swą solidarność z p. Jampolskim i zażądać zmiany polityki od p. Stapińskiego? Związani ze Stapińskim zbyt ściśle i zbyt osobiście, zależni od jego poparcia przy wyborach i od jego organu, czy potrafią stanowczo i otwarcie napiętnować nienaturalne i niemoralne perypetye polityki p. Stapińskiego z ostatniej doby?

Sprawy sejmowe.

Porządek dzienny sobotniego posiedzenia.

Marszałek kraj. rozesłał już zawiadomienia o naznaczonem na sobotę 3 lutego posiedzeniu. Porządek dzienny obejmuje 25 punktów. Pierwsze miejsce zajmuje przedłożenie rządowe z projektem ustawy wodnej. Następuje potem szereg pierwszych czytań przedłożeń Wydziału kraj. mianowicie: O regulacyi rzek kanałowych o melioracyach, o szkole rolniczej w Czernichowie, o poparciu przemysłu kraj. i rękodzieł, o zamknięciu funduszu propinacyjnego za r. 1910, w sprawie obowiązku właścicieli Krakowa budowania kanałów domowych. Następuje potem cały porządek dzienny z poprzedniego odroczonego posiedzenia, dodano tylko sprawozdanie o zamknięciu funduszów kraj. za r. 1910 (ref. pos. Głąbiński), sprawozdanie komisyi szkolnej o sprzedaży soli (ref. pos. Marunowicz), oraz sprawozdanie komisyi przemysłowej o powiększeniu funduszu przemysłowego (ref. pos. Battaglia).

Nie usunięto również z porządku dziennego sprawy ustawy wodociągowej dla Przemyśla, przeciwko której Rusini zapowiedzieli bezwzględną obstrukcyę.

Z komisyi sejmowych.

Komisya szkolna załatwiła wczoraj na podstawie referatu posła Halbana sprawę przyznania na r. 1912 dodatku drożyźnianego nauczycielom ludowym. Wysokość dodatku oznaczona została w stosunku do poborów służbowych. Wnioski komisyi szkolnej przedłożone zostaną jeszcze komisyi budżetowej, która ze względu na potrzebę pokrycia tego wydatku będzie miała głos stanowczy.

Następnie przeprowadziła komisya ogólną dyskusyę informacyjną nad kwestyą stałej regulacyi płac nauczycielskich, której referentem jest poseł German.

W sobotę odbędzie się następne posiedzenie komisyi, na którem referat posła Germana przyjdzie pod obrady.

Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj na podstawie referatu posła Rutowskiego posad preliminarz Wydziału krajowego na kurs majsterski więcej o 10.000 koron, na Ligę Pomocy przemysłowej więcej o 6000 koron, dla Muzeum przemysłowego we Lwowie więcej o 4.000 koron, dla Muzeum przemysłowego w Krakowie więcej o 4.000 koron, na kurs rękodzielniczy więcej o 5.000 koron. na kurs Dekierta we Lwowie stały zasiłek 2.250 koron, oraz od pożyczki 25.000 koron fundusz krajowy ma płacić anuitety. Towarzystwo opieki nad terminatorami św. Stanisława Kostki we Lwowie otrzymało subwencyę 250 koron.

Rozszerzenie autonomii w dziedzinie skarbowej.

Między sprawozdaniami Wydziału kraj. przedłożonymi Sejmowi znajduje się jedno, które jako dotyczące uszło uwagi ogólnej. Ma ono jednak doniosłe znaczenie dla kwestyi autonomicznej gospodarki kraju i stosunku jej do władz centralnych.

Wydział kraj. wobec częstych próśb Rad powiatowych o pozwolenie nakładania wyższych dodatków do dodatków bezpośrednich niż 40 procent, zaproponował w r. 1910 Sejmowi uchwalenie ustawy, wzorującej się na ustawach Czech i Styryi, aby wolno było Wydziałowi kraj. udzielać pozwolenia na podnoszenie owych dodatków przez Rady powiat. do 60 procent, a dopiero powyżej 60 procent, aby potrzebne było zezwolenie Sejmu i sankcya cesarska.

Sejm istotnie projekt ten Wydziału kraj. przyjął.

Powyższy projekt ustawy został przesłany Prezydyum Namiestnictwa celem wyjednania najwyższej sankcyi.

Pismem z 22 października 1911 udzieliło Prezydyum Namiestnictwa Wydziałowi kraj. reskrypt Min. spr. wewn. z 28 lipca 1911 wydany w tej sprawie w porozumieniu z Min Skarbu, w którym zaznaczono, że ze względu na coraz ściślejszą łączność państwowej i autonomicznej skarbowości musi państwowa administracya wystąpić zasadniczo tak przeciw pomienionemu projektowi ustawy, jako zmierzającemu do znacznego rozszerzenia kompetencyi Wydziału krajowego a umniejszenia wpływu administracyi skarbowej państwa na finansową gospodarkę powiatu, jak i wogóle przeciw każdej próbie ściśnienia administracyi państwowej w dziedzinie skarbowości autonomicznej.

Stanowisko to rządu w stosunku do Galicyi jest dziwne jeśli się zważy, że zarówno Czechy jak i Styrya rozszerzyły już dawno swe kompetencye autonomiczne pod tym względem, a rząd nie protestował przeciw temu. W Czechach ustawa z r. 1901 pozwala, aby Wydział kraj. udzielał Radom pow. pozwolenia na pobieranie dodatków do wysokości 50 prc. samoistnie, zaś nad 50 prc. w porozumieniu z namiestnictwem bez potrzeby sankcyi cesarskiej. W Styryi Wydział kraj. udziela pozwolenia także do 50 prc, zaś do 70 prc. za porozumieniem się z namiestnictwem, a dopiero powyżej tej normy jest potrzebna sankcya cesarska.

Jedynie Galicya była dotychczas skazana na stosowanie ustawy z r. 1874 przestarzałej i nieodpowiadającej dzisiejszym potrzebom.

Niesłusznem jest twierdzenie jakoby głównym celem projektowanej ustawy było ścieśnienie kompetencyi administracyi państwowej w sprawach tyczących się autonomicznej gospodarki finansowej powiatów.

Jedynym bowiem celem projektowego rozszerzenia kompetencyi Wydziału krajowego jest umożliwienie powiatom prawidłowej gospodarki, a w szczególności, by uchwalane przez Radę powiatową dodatki do podatków były w odpowiednim czasie pobierane, a czemu obecnie stoi na przeszkodzie okoliczność, iż już teraz w bardzo wielu wypadkach pobór tych dodatków ze względu na ich wysokość wymaga uchwały wysokiego sejmu i sankcyi cesarskiego zezwolenia.

Wydział kraj. zastosował się o tyle do opinii ministeryalnej, że w obecnym projekcie obniżył swe żądanie i proponuje, aby na sejm do 50 prc. dodatków do podatków należał pozwolenia Wydział kraj., a powyżej, aby potrzebną była sankcya cesarska.

Gwałty w dwóch zaborach.

Jednocześnie z Petersburga i Berlina nadeszły dziś wiadomości o dyskusyi w sprawie polskiej, jaka się toczyła i toczy tak w Dumie rosyjskiej, jak i w pruskiej Izbie posłów. W Dumie rosyjskiej ciągle jeszcze na porządku dziennym sprawa oderwania Chełmszczyzny.

Po znanej brutalnej mowie hr. Bobrinskiego, pozbawionej i etyki i sprawiedliwości, według jakichkolwiek uczuć ludzkich, wystąpili przeciwko gwałtowi rosyjskiemu posłowie Swieżyński i Parczewski. Przedłożenie tego rządu napiętnował jako ciężką obrazę narodu polskiego, co Rosyi nie przyniesie żadnych korzyści, ale zbudzić musi instynkty niebezpieczne dla kulturalnego i społecznego życia ludzkości.

Bardzo trafnie poseł Swieżyński rzócił w twarz rosyjskim hakatystom:

Jedyny poważny argument — to wasza siła, panowie nacyonaliści. Ludność miejscowa zna apetyt pewnych działaczów chełmskich, wie, że sprawa oderwania Chełmszczyzny jest przesądzona, wszelako nie wierzy ona w to, żeby można było przerobić tam ludzi i przekonania. Ludność przygotowuje się do ciężkiego losu, ale bez rozpaczy, przeciwnie, z otuchą w sercach.

Następnie poseł Parczewski w dwugodzinnej mowie piętnował zamach rządu rosyjskiego, któremu wtórują takie elementy, jak Bobrinskij i oświadczył, że gwałtem w 20 stuleciu nie można zabić narodowości i że żaden poseł, uznający zasady z 30 października, nie może głosować za przedłożeniem, sprzeciwiającem się tym zasadom.

Zaś w sejmie pruskim poseł Trąmpczyński ostro zaatakował zarząd kolejowy, zarzucając mu uprawianie polityki tezauryzującej przez ogromne odpisy, na jakie by sobie nie mógł pozwolić żaden właściciel domu bez narażenia się na zarzut defraudacyi podatków. W dalszym ciągu poddał ostrej krytyce działalność komisyi kolonizacyjnej i „Ostmarkenvereinu", którego prezydentowi zarzucił, że w jednym wypadku usiłował przekupić pewnego urzędnika. Specyalnością tego stowarzyszenia jest, jak wiadomo, fałszowanie opinii publicznej. Takiego samego fałszerstwa dopuściło się też biuro telegraficzne Wolfa z powodu wyborów w Swieciu, przedstawiając tamtejsze zajście jako rewolucyę polską.

Posłowi polskiemu odpowiadał minister spraw wewnętrznych Dallwitz-Friedberg. Najpierw podniósł, że imieniem rządu stanowczo zaprzeczyć musi pogłosce, jakoby w kursie polityki polskiej nastąpiła jakakolwiek zmiana i w dalszym ciągu obłudnie — obłuda ta weszła już w krew i kości pruskich mężów stanu — usiłował dowieść, że rząd pruski pragnie jaknajbardziej objektywnie i rzeczowo postępować z Polakami, ale nie wolno mu zapominać o Niemcach, których w walce z Polakami otoczyć musi życzliwą opieką. A opieka ta polega na tem, aby energicznie zwalczać polskie dążenia separatystyczne i w dzielnicach polskich umacniać i ukrzepiać niemiecką myśl narodową.

Co znaczy to umocnienie niemieckiej myśli narodowej, na to składa ostateczne dowody cała przeszłość polityki systemu pruskiego, zmierzającej do zupełnego pogromu ludności polskiej, tak ekonomicznego, jak narodowego. Rozsądny Polak nie łudzi się, żeby tam jaka zmiana systemu pruskiego nastąpić miała i minister potrącając o to, pragnął tylko zaspokoić przestraszonych hakatystów.

Nie ma też się co łudzić, żeby w Dumie rosyjskiej miał upaść potworny projekt rządu carskiego, dotyczący oderwania Chełmszczyzny. W Berlinie i Petersburgu rząd pruski i rząd carski współzawodniczą niejako ze sobą pod względem ucisku i gwałtów, dokonywanych na Polakach. W jednem i drugiem państwie zaborczem potworne gwałty zasłaniają w najobłudniejszy w świecie sposób koniecznością obrony interesów państwowych.

Ale też w jednem i drugiem ciele ustawodawczem z ust reprezentantów narodu polskiego padają słowa męskie, pełne otuchy i wiary w przyszłość, a przeświadczone o słuszności sprawy, której bronią, dla której naród polski pracuje i żyje. Gwałty pruskie zeszły się z gwałtami carskimi w obu ciałach ustawodawczych, ale też prawie w jednej chwili zeszły się z sobą męskie słowa posła polskiego w Berlinie z posłami naszymi w Dumie, przypominające istnienie i byt narodu naszego w oczach Europy.

Nowy parlament niemiecki.

Nowy parlament niemiecki nietylko ze względu na układ partyjno-polityczny, ale niemniej ze względu na nadzwyczaj wielką liczbę nowych członków uległ znacznej zmianie. Do nowego parlamentu włącznie z Hanowerczykami, Lotaryngczykami i Duńczykami wejdzie tylko 196 starych, natomiast 201 nowo wybranych członków. Z tych ostatnich oczywiście niektórzy już dawniej zasiadali w parlamencie.

Wykazuje się obecnie podług najdokładniejszego zestawienia, że tak zwana „większość lewicy" spadła do większości jednego tylko głosu.

Liczebna siła poszczególnych stronnictw politycznych przedstawia się bowiem, jak następuje:

Lewica:	
Socyaliści	110
Wolnomyślni	42
Nacyonal liberałowie	43
Lib. Związek chłopski	2
Duńczycy	1
Liberal Lotaryngczycy	1
Razem	199
Prawica:	
Konserwatyści	43
Rządowcy czyli rzeszow.	15
Gospod. Zjednoczenie	13
Baw. związek chłopski	2
Dzicy	3
Razem	76
Środek:	
Centrum włącznie z centrum alzackiem	95
Grupa alzacko lotaryng.	4
Hanowerczycy	5
Razem	104
Polacy:	
Polacy	18
Razem	18

Przy zupełnem obsadzeniu parlamentu lewica posiada zatem tylko jeden głos więcej, aniżeli prawica, środek i Polacy.

Przewaga przesuwa się jednak znacznie na korzyść lewicy, jeżeli się uwzględni, że lewica nie posiada prawie wcale mandatów podwójnych, natomiast prawica posiada ich około 10, centrum i Alzatczycy 22, Polacy 8, którzy jednocześnie należą częściowo do sejmów pruskiego, bawarskiego, badeńskiego i alzacko-lotaryngskiego i dlatego dość często nie mogą być na posiedzeniach parlamentu. A ponieważ lewica zazwyczaj w komplecie się stawia, więc w regule w plenum będzie rozporządzała większością 20 do 40 głosów. Natomiast w komisyach przy obecności wszystkich członków wykazywać się będzie bardzo często równość głosów, przyczem Polacy, zachowując swą samodzielność i niezależność będą mogli szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę przerzucać.

Ponadto stosunki będą się rozmaicie układały, bo nacyonal liberałów nie można, jak wiadomo, bezwzględnie zaliczać do lewicy. Znani oni są dostatecznie z całej swej przeszłości politycznej, że raz głosują z prawicą drugi raz z lewicą.

Zjazd wszechsłowiański.

W lecie r. b. odbyć się ma w Petersburgu pierwszy wszechsłowiański Zjazd zdrowia publicznego. Mimo, że komitet Zjazdu usiłuje nadać mu o ile możności jak najwięcej rozgłosu i wzbudzić zainteresowanie dla niego wśród narodów słowiańskich, owe narody zachowują się wobec Zjazdu, — jak to stwierdza prof Pogodin w artykule pod tyt. „Zjazd wszechsłowiański a kwestya językowa", zamieszczonym w ostatnim numerze „Birżewyja wiedomosti", najzupełniej obojętnie.

„Pamiętam — pisze prof. Pogodin — czas, że sama myśl podobnego Zjazdu słowiańskiego wywoływała istną burzę zachwytów na szpaltach pism czeskich i południowo-słowiańskich i nawet w Polsce życzliwie była witana. Myśl ta jednak, dostawszy się w ręce naszych październikowców i nacyonalistów, tak się ostatecznie skompromitowała, że nawet głośne nazwiska organizatorów Zjazdu obecnego nie mogły przebić wytworzonej w społeczeństwach słowiańskich grubej powłoki obojętności i braku zaufania względem tego, co występuje pod flagą wzajemności słowiańskiej".

W dalszym ciągu prof. Pogodin zaznacza, że program Zjazdu wspominał, iż równouprawnione na nim będą wszystkie języki słowiańskie. To znaczy, że jeżeli jaki lekarz z Kijowa zechce odczytać referat w języku małorosyjskim, — nie natrafi na żadne przeszkody.

„Tymczasem „Rossija" — pisze profesor Pogodin — z góry już oświadczyła, że niemożliwe jest pozwolenie na referaty w języku małorosyjskim na Zjeździe, w którym uczestniczyć będą osoby urzędowe. W oczach organu półurzędowego byłoby to uświęceniem „mazepińswa" ukraińskiego, legalizacyą dążności separatystycznych. Oświadczenie podobne, które najzupełniej logicznie wypływa z nacyonalistycznego, dziś przeważającego kierunku polityki naszej uniemożliwi odbycie względnie bodaj przyzwoitego Zjazdu słowiańskiego. Oczekiwać należy nieodwołalnie owych kłótni dokoła sztandarów nacyonalistycznych, które ostatnie Zjazdy słowiańskie zrobiły wprost wstrętnymi. A dopóki tak będzie — kończy prof. Pogodin — dopóty Zjazdy słowiańskie będą albo „kramolnemi", albo też będą zjazdami słowiańskimi bez Słowian. — Co bedzie lepsze, nie umiem doprawdy powiedzieć".

* * *

Jak wiadomo, polski komitet uchwalił nie brać udziału w Zjeździe petersburskim, który przez to utracił wszelkie znaczenie.— Uchwała powyższa pozostaje prawdopodobnie w związku ze sprawą chełmską i nowym naporem rusyfikacyi w Królestwie Polskiem.

Anglia, Rosya i Roosevelt.

Nie ulega wątpliwości, że uroczystości angielsko-rosyjskie nad Newą wychodzą poza sferę platonicznych wyrazów sympatyi i mają doniosłe realne znaczenie polityczne: ostateczne zbliżenie polityki angielskiej i rosyjskiej. Można nawet z całą pewnością twierdzić, że uroczystości te stoją nawet w przeciwieństwie do sympatyi zarówno po stronie angielskiej, jak i rosyjskiej. Ani bowiem Rosya, ani Anglia nie mogły w ciągu kilku lat zmienić zasadniczo swych sympatyj i pozbyć się zakorzenionych uprzedzeń, — zresztą ze strony Anglii, w której żyłach płynie krew konstytucyjna, tak różna od rosyjskiego samowładnego barbarzyństwa, najzupełniej uzasadnionych...

Jedynie konieczność sytuacyi międzynarodowej i agresywna polityka Niemiec popchnęły Anglię i Anglików w objęcia Rosyi. Czysty, wyrachowany interes w tym wypadku zwyciężył...

Ten realny i egoistyczny podkład uwydatnił się też w przebiegu uroczystości petersburskich, w których były bardzo daleko idące wynurzenia oficyalne o przyjaźni angielsko-rosyjskiej, ale brakło jakiejkolwiek szczerości i entuzyazmu...

Przeciwnie, obie strony jakby odczuwały ideową przepaść, wzajemnie je oddzielającą i pewne zakłopotanie... Dziwnym trafem — Rosyanie zaprezentowali swym gościom pełne oblicze swego rozbójniczego nacyonalizmu. Podczas przybycia Anglików do Dumy, była tam na porządku dziennym sprawa chełmska, a podczas wizyty w Radzie państwa, trafili Anglicy akurat na sprawę finlandzką!

Wymowny zbieg okoliczności!

Nie bez znaczenia były też przemówienia Anglików. Jeden z mowców angielskich podkreślił wyraźnie zasadniczą ideę polityki an-

---

RUDYARD KIPLING.

Reingelder i Sztandar niemiecki.

Hans Breitmann, ustrojony w czerwone pyjamas spacerował sobie po pokładzie, w jednej ręce trzymając filiżankę herbaty w drugiej cygaro, podczas gdy steamer mknął całą siłą pary wzdłuż wybrzeża aż do Singapore pod niebem rozżarzonem do białości.

Nasz bohater dni i noce spędzał przeważnie na piciu piwa i graniu z trzema rodakami w grę zwaną scairt.

— Umyłem się śpieszutko — mówi donośnym głosem i niemieckim akcentem — ale to nic nie pomosze myć się na tem dyapelskiem morzu. Spójrzyjcie na mnie, jestem jeszcze cały mokry. To herbata sprawia taki skutek. Boy przynieś mi piwa pilzneńskiego mroszoneko.

— Pan umrze, jeśli pan będzie pił piwo przed śniadaniem — zauważył ktoś. — Piwo jest najszkodliwszą rzeczą na świecie... zwłaszcza dla...

— Tak, ja wiem, dla wątroby — ciągnął dalej tymsamym nieznośnym niemieckim aksentem — ale ja nie mam wątroby i nie umrę. Przynajmniej nie na tym przeklętym steamerze, co nie wart i dwóch sous i gdzie niema nawet porządnego piwa do picia. Gdybym miał umrzeć, umarłbym już dawno i sto razy w Niemczech, w New-Yorku, w Japonii, w Assam i w niewiem ilu miejscowościach południowej Ameryki. I na Jamaice także, albo w Syamie, mogłem bardzo łatwo umrzeć, a jednak oto jestem. A oto moje storczyki, odbyłem podróż dookoła świata, żeby je znaleźć.

Palcem wskazywał na dwie skrzynki zbite z grubych desek i na masę roślin, na które wszyscy na okręcie patrzyli z podziwem jako na słynne orchidee z Assam wartości wprost bajecznej.

Otóż storczyki nie udają się w wielkich miastach i Hans Breitmann daleko puścił się na poszukiwanie ich.

Nie brakło żadnego z kolekcyi zebranej tego roku, od najdrobniejszych odmian, aż do wielkich białych „kangurów".

— Słuchajcie mnie teraz — mówi po rozwodzeniu się przynajmniej przez dziesięć minut bez przerwy nad storczykami — słuchajcie, a ja wam opowiem historyę, żeby wam dowieść, jak to jest źle wyjeżdżać na zbieranie kolekcyi i wierzyć w to, co wam powie pierwszy lepszy głupiec.

— Było to w Urugwayu, który leży w Ameryce Północnej czy Południowej, to nam ostatecznie wszystko jedno. Zbierałem orchidee i mnóstwo innych rzeczy, co tylko mogłem popchać w moje walizy i paki, a właściwie w moje słoje przygotowane na ciekawe okazy z podróży.

Był ze mną jeszcze jeden człowiek — Reingelder, było to jego nazwisko — on także poszukiwał i polował, ale tylko na węże koralowe, nietylko na węże koralowe z Urugwaju, ale wszelkich rodzajów, jakie tylko wyobrazić sobie możecie.

Muszę wam powiedzieć, że wąż—koral, to jest coś wspaniałego, cały czerwony i biały jak korale, które widuje się na szyi młodych dziewczyn.

— Jest jednak pewien gatunek węża, który my, kolekcyoniści, nazywamy sztandarem niemieckim, bo jest czerwony, czarny i biały, zupełnie jak kiełbasa z truflami.

Reingelder był naturalistą — poczciwym człowiekiem — trochę lubił pić, lepiej pił, niż ja.

— Na Boga! — zaklinał się Reingelder — muszę mieć węża zwanego sztandarem niemieckim, albo umrę.

I przewróciliśmy cały Urugwaj, szukając tego węża niemieckiego.

Pewnego dnia, nie pamiętam już gdzie, kołysaliśmy się w naszych hamakach, gdy w tem nadeszła kobieta z plemienia krajowców, która miała węża „Sztandar niemiecki" w butelce z konserwami. Obaj wypadliśmy z hamaków na ziemię... jak się to państwu podoba? tak bardzo byliśmy kontenci z tego, cośmy ujrzeli.

Ja sam zbierałem storczyki, więc rozumiałem dobrze, że wąż „Sztandar niemiecki" był kwestyą życia dla Reingeldera.

To też wstając, z ziemi rzekłem, do niego:

— Chwała Bogu, oto jest to czego szukasz.

— Prawdziwy przyjacielu mego serca, dobrym jesteś człowiekiem — odrzekł Reingelder.

Zerwał się, otworzył butelkę, a kobieta krajowa zaczęła wrzeszczeć:

— Dla Boga, on ukąsi!

Wiedziałem, że w Urugwaju trzeba się wystrzegać wężów.

— Reingelder, trzeba go włożyć w spirytus i wszystko pójdzie dobrze.

— Nie — odrzekł na to Reingelder — ja muszę obejrzeć jeszcze żyjącego węża.

Niema się czego obawiać. Wąż koralowy pozbawiony jest żądła.

Ale ja spojrzałem na głowę węża i dojrzałem, że to jest głowa wszystkich wężów jadowitych, prawdziwa głowa żmii, wąska i zaklęśnięta.

— To niedobry wąż — rzekłem — może napewno ukąsić, a my jesteśmy o trzysta mil angielskich od mieszkań cywilizowanych Weź spirytus i włóż go żyjącego.

Reingelder trzymał go w ręce.

Wąż wił się, wił się jak robak coraz wolniej.

— Głupstwo! — rzekł Reingelder — Yates powiada, że węże koralowe nie mają gruczołków z trucizną.

Yates to wielka powaga w kwestyi wężów jadowitych na całą Amerykę południową.

Napisał o nich książkę, państwo może nie wiecie o tem, ale to wielka powaga.

Spojrzałem uważnie na sztandar niemiecki, który się wił i wił w garści Reingeldera i nie miał bynajmniej niewinnej miny.

— Mein Gott — rzekłem — zobaczysz, że ty się doigrasz. Ten potwór ładnie cię urządzi.

— Nie, możesz trzymać węża, jeśli chcesz — rzekł Reingelder — a przekonasz się. Ja tym czasem przeczytam ci to, co Yates pisze o nim.

Mówiąc to, poszedł do hamaku i powrócił z grubą książką Yatesa i z wężem wijącym się wciąż w jego ręce.

— Oto co powiedział Yates — rzekł Reingelder.

Otworzył książkę i trzymając ją dwoma palcami, odczytał rozdział dowodzący, że nigdy ukąszenie węża koralowego nie bywa jadowite.

Potem zamknął książkę i ścisnął węża, który go ukąsił raz, a potem drugi raz.

— Mały głupiec, ukąsił mnie — rzekł Reingelder.

Stało się to jeszcze na długo przedtem zanim ludzie dowiedzieli się o skuteczności przemywania w podobnych wypadkach hypermanganem potasu. Byłem bardzo zaniepokojony.

— Zwiąż ramię poniżej rany, Reingelder — prosiłem go — i wypij whisky ile będziesz mógł.

— Co tam, do stu tysięcy dyabłów! Ja chcę jeść teraz obiad.

Na obiad mieliśmy zupę, końskie mięso i fasolę, ale zanim skończyliśmy zupę. Reingelder pomacał sobie rękę i zawołał:

Ramię nabrzmiało mi i zczerniało aż do osady. Jestem człowiek umarły, a Yates wydrukował głupstwo.

Powiadam państwu, że to było bardzo smutne, bo symptomy, jakie wystąpiły później, wskazywały widoczne otrucie się strychniną.

Reingelder wił się, zaciskał pięści, a nogi zacisnął też jedną koło drugiej tak, że ich potem niepodobna było rozerwać. Robiło mu się coraz gorzej.

Kręciłem się koło niego, powtarzając:

— Reingelder, poznajesz mnie jeszcze?

Ale on był prawie nieprzytomny z bólu, a jednak nie tracił ani na chwilę spokoju, tak, że myślałem, że niebardzo cierpi.

Nagle zwinął się w kłębek ze straszliwą siłą i umarł, sam ze mną tylko w dalekim Urugwaju.

Byłem bardzo zmartwiony, bo kochałem Reingeldera i sam pogrzebałem go.

Co do węża koralowego, niemieckiego sztandaru, tak zdradzieckiego i przewrotnego, włożyłem go żywego do spirytusu.

W ten to sposób zyskałem węża i straciłem Reingeldera.

KONIEC.

gielskiej, która zdobywa narody i ich sympatye przyznaniem jak najdalej idących praw narodowych.

Rosyanie jednak uraczyli swych gości... rozbojem chełmskim i finlandzkim. Anglicy musieli też niewątpliwie odczuwać niewłaściwość swej roli, ale są przecież narodem trzeźwym, więc poszli za głosem realnych korzyści... Więzy angielsko-rosyjskie zostały zacieśnione —wbrew sympatyom, lecz w interesie polityki zagranicznej obu państw.

Przypieczętowana obecnie przyjaźń angielsko-rosyjska w społeczeństwie angielskiem nie cieszy się jednak zbytnią popularnością... Oświetla ją również bez ogródek jeden z wybitniejszych polityków współczesnej doby, b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, który w swym organie „Outlok“ poświęca nacyonalistycznej polityce rosyjskiej aż pięć artykułów.

W artykule „Chiny i Rosya“ autor dowodzi, iż Rosya już przed dwunastu laty zamierzała podzielić Chiny i jedynie interwencya amerykańskiego sekretarza stanu stanęła temu na przeszkodzie.

W artykule „Persya a Rosya“ autor zapewnia, iż Rosya pragnie zgnieść bezbronny naród perski. W innym z artykułów —„Persya a Anglia“, organ Roosevelta przekonuje Anglików, aby zrzekli się zgubnego dla nich traktatu z Rosyą, sprzecznego z angielską tradycyjną polityką wspaniałomyślną względem słabych.

„Przyjaźń z Rosyą może być niezbędna dla Anglii — mówi on. — Okupić ją wszakże trzeba drogą ceną—utratą szacunku dla siebie“.

W jednym z artykułów poruszoną została sprawa głodu w Rosyi. Nieurodzaj i jego następstwa autor tłómaczy właściwościami ustroju państwowego. — Rząd — powiada „Outlok“ — odbiera narodowi cały jego dochód i gromadzi olbrzymie ilości złota w skarbie państwa. Dzięki temu minister finansów może nawet umarzać część długu państwowego i otrzymywać nadwyżkę dochodów nad rozchodami w sumie 400 milionów rubli.

„Nowoje Wremia“, podając treść owych artykułów, wyraża naturalnie święte oburzenie. I nic dziwnego — artykuły Roosevelta są doskonałem „pendent“ do obecnych angielsko-rosyjskich uroczystości nad Newą...

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 18, zachód przypada o godzinie 4 minut 28; długość dnia godzin 9 minut 10.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek NMP. Gromn., pojutrze w sobotę Błażeja.

Zbytnia lojalność. Otrzymujemy następujące uwagi z kół szkolnych: Nadszedł koniec półrocza szkolnego, znów autonomiczne nasze szkoły ludowe obdarzyły dzieci nasze i nas zawiadomieniami z notami „mierny“, na tle ogromnego dwugłowego orła; a oto na jaki szczery akcent narodowego uczucia zdobyła się niedawno temu nasza c. k. krajowa Rada szkolna nakazująca w § 372 Regulaminu dla szkół ludowych „wdrażać dzieci do bojaźni bożej, czci dla cesarza i Najwyższego Domu cesarskiego, do poszanowania ustaw i porządku państwowego, miłości własnej narodowości i wspólnej ojczyzny“!

Ciekawi jesteśmy dlaczego przez tyle lat obchodziliśmy się bez zawiadomień z orłem, a obecnie od 3 lat, dlaczego bez tego obejść się nie możemy? Czyby istniał zamiar upaństwowienia szkoły ludowej?

Kraków, dnia 31 stycznia.

Reduta prasy. W mieście rozlepiono już afisz, zapowiadający „redutę prasy“. Ozdoby wykonane zostały wedle projektu znanego artysty-malarza p. Eugeniusza Dąbrowy-Dąbrowskiego.

W hotelu Pollera rozpoczęło się dzisiaj przed południem wydawanie biletów. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że publiczność wykupiła już miejsca za przeszło tysiąc koron. Świadczy to o powodzeniu, jakie mieć będzie reduta, jak niemniej, że publiczność nie odkłada odbierania biletów na ostatnią chwilę. Po południu będą wydawane bilety od czwartej do siódmej, a jutro (święto) od 11—1 przed poł. i od 4—7 popoł. Szczególnie pożądanem jest, aby osoby, chcące nabyć bilety na galeryę, zgłaszały się przed sobotą.

Komitet nie ustaje w zabiegach, aby zabawę urozmaicić i aby stworzyć prawdziwie redutowy ruch w Starym Teatrze w niedzielę 4 lutego. Przyczynią się do tego najrozmaitsze przybory i pomysły, których nici znajdą się w rękach gospodarzy i całego szeregu pań. Jeżeli wszystko dopisze, zabawa niedzielna stanie się nietylko punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału, lecz także o wiele przewyższy reduty dziennikarskie z lat ubiegłych.

O podniesienie Zakopanego. Interesujące obrady nad ważną sprawą planu regulacyjnego Zakopanego odbywały się we wtorek w Tow. Technicznem. Przewodniczył prezes Tow. radca dworu Horeszkiewicz. Obszerny referat w tej kwestyi wypowiedział w dwugodzinnem przemówieniu prof. Rakowicz, poczem wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Dr Żychoń, reprezentant zakopiańskiej komisyi klimatycznej, Dr Kuźniar, prezes r. dw. Horoszkiewicz, Bojarski, inżynier Nowak prezes Związku turystycznego Dr Schneider. W końcu uchwalono następującą rezolucyę:

„Tow. Techniczne po przeprowadzonej nad potrzebą planu regulacyjnego i nad innymi najważniejszymi postulatami Zakopanego dyskusyi, wyraża przekonanie, że należy jak najrychlej przystąpić do sporządzenia poprawnego planu regulacyjnego. W nim przedewszystkiem powinno być uwzględnionem założenie parku w środkowej części Zakopanego. W drugiej linii ma być w nim uwzględnioną ulica wzdłuż Gubałówki biegnąca. Nowo powstające ulice mają zachować, o ile możności charakter williowy. Zanim zdobędzie się Zakopane na kanalizacyę, postara się Rada gminna z komisyą klimatyczną o natychmiastowe wprowadzenie ustawy o czyszczeniu, obowiązującej od 30 czerwca 1910 r., a dotąd nie wprowadzonej. Rada gminna z komisyą klimatyczną postara się o zaprowadzenie światła elektrycznego. We wszystkich tych sprawach obiecuje Tow. Techniczne swą pomoc i poparcie“.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera.

Sekcya poleciła Magistratowi zająć się uporządkowaniem parkanu, okalającego realność Ogińskich, położoną przy ul. Lubicz między ul. Pawią a placem dworca kolejowego.

Sekcya zatwierdziła linię budowlaną na Prądniku czerwonym dla części nowo projektowanej ulicy poprzecznej.

Następnie Sekcya wysłuchała referatu oddziału regulacyjnego budownictwa m. o projekcie regulacyjnym otoczenia Wawelu. Sekcya wybrała subkomitet, który w najbliższych dniach projekt rozpatrzy i przedstawi Sekcyi wnioski.

Wreszcie rozpatrywała Sekcya projekt otwarcia nowych ulic na gruntach fabryki Zieleniewskiego i kilku innych właścicieli posiadłości między ul. Krowoderską i Zakładem Dra Żuławskiego na końcu ul. Długiej. Dla należytego zbadania projektu wybrała Sekcya osobny subkomitet.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi IV, na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie udzielenia prezenty na posadę nauczycielki w szkole Adama Mickiewicza.

P. minister dla Galicyi Długosz jutro o godzinie 3 w nocy przejedzie ze Lwowa w drodze do Wiednia przez Kraków.

Z Uniwersytetu. P. Zygmunt Leyko magister farmacyi, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Mielca w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

Kolendy w układzie Galla i Wallewskiego zostaną odśpiewane w piątek 2 lutego w czasie Mszy św. o godz. 12 w kościele N. P. Maryi przez grono śpiewaków pod kierunkiem prof. Isakowicza. Pieśń solową Noskowskiego odśpiewa pani Jaworzyńska. W czasie Mszy św. kwestować będą panie na rzecz biednych dzieci zostających pod opieką „Sodalicyi Panien“.

Tegoż dnia na ten sam cel odbędzie się składka w kościele OO. Zmartwychwstańców o godz. 11 rano.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyła pod przewodnictwem Edwarda br. Raczyńskiego w dniach 21 i 28 stycznia br. posiedzenia, na których zakupiono do rozlosowania między członków na rok 1912 Ksawerego Dunikowskiego statuetkę bronz. Madonny, Karola Maszkowskiego obraz olejny „Wnętrze cerkwi mołdawskiej i Jana Rubczaka akwaforty. Do budowy Domu Uczniów Akademii Sztuk Pięknych postanowiono przyczynić się zasiłkiem 200 koron. Następnie unormowano kalendarz najbliższych wystaw a mianowicie dnia 12 lutego zamkniętą zostanie Wystawa kościelna i salę główną zajmie stowarzyszenie „Rzeźba“, boczne wystawa ogólna i kollekcya obrazów Z. Ćwiklińskiego z Zakopanego. W kwietniu urządzi wystawę w całym gmachu, z wyjątkiem świetlicy rezerwowanej dla innych artystów, stowarzyszenie „Sztuka“ — na której Dyrekcya dokona znaczniejszego zakupu dzieł przeznaczonych do losowania. Od połowy maja po koniec czerwca zajęłyby główne dwie sale rzeźby Wacława Szymanowskiego, w innych obrazy i kollekcye innych artystów. Na lipiec i sierpień projektuje Towarzystwo wystawę dzieł kompozycyjnych nadesłanych na konkurs anonimowego fundatora, wystawę akwarelistów i ogólną.

Celem ułatwienia nabywania przez publiczność statuetek bronzowych i tem samem celem poparcia rozwoju rzeźby polskiej postanowiono na wniosek p. Piotra Stachiewicza nakładem Towarzystwa reprodukować Antoniego Madyeskiego „Małą Ewę“ w 20 egzemplarzach, z których pierwsze egzemplarze z góry zamówione i zapłacone oddanoby kupującemu po cenie kosztów. Przeprowadzenie uchwały poruczono pp. Dyr. F. Koperze, L. Lepszemu i wnioskodawcy.

W dyskusyi nad zmianą statutów, która ma być zaproponowaną do uchwalenia walnemu zgromadzeniu postanowiono rozszerzyć zakres działalności Towarzystwa i włączyć do postanowień statutowych utworzenie funduszu emerytalnego dla artystów polskich, którzy obsyłają wystawy Towarzystwa.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej założyło w styczniu 1912 r. nową czytelnię w Łopusznej w powiecie nowotarskim — a zreorganizowało i uzupełniło 20 bibliotek w czytelniach: Damienice, Brzezie (Bochnia), Maszkienice, Łętowice, Borzęcin, Ruda kameralna (Brzesko), Rudno (Chrzanów), Kupienin (Dąbrowa), Kamień (Kraków), Staremiasto (Łańcut), Sidzina (Podgórze), Ocieka (Ropczyce), Futoma (Rzeszów), Kozłówek, Lubla (Strzyżów) Jastkowice, Grębów, Mokrzyszów (Tarnobrzeg), Gruszów, Siepraw, (Wieliczka).

Na ten cel przesłano ogółem 949 książek, wartości, 733 kor. Komisya odczytowa Towarzystwa Oświaty Ludowej urządziła w styczniu 28 wykładów dla ludu z obrazami świetlnymi w następujących miejscowościach:

W powiecie chrzanowskim: w Dulowej 1. Polska za Piastów. 2. Stosunki Polski z Krzyżakami, w Kamieniowicach: 1. Polska za Piastów 2. Polityka Krzyżaków względem Polski, w Regulicach: 1. Alkohol i zgubne skutki jego używania. 2. Powstanie styczniowe.

W powiecie krakowskim: w Czyżynach: Powstanie styczniowe, w Giebułtowie: 1. Królowa Korony Polskiej. 2. Jadwiga i Jagiełło, w Ruszczy: 1. Powstanie styczniowe, w Krakowie w Taniej kuchni przy ul. Zwierzynieckiej l. 8. 1. Alkohol i zgubne skutki jego używania. 2. Powstanie styczniowe. 3. Królowa Korony Polskiej w Półwsiu Zwierzynieckim, w Związku rękodzielniczym: Powstanie styczniowe.

W powiecie podgórskim: w Prokocimie: Królowa Korony Polskiej, w Swoszowicach: Alkohol i jego zgubne skutki.

W powiecie wadowickim: w Brzeźnicy: 1. Polska za Piastów. 2. Polska a Krzyżacy.

W powiecie wielickim: w Siedziejowicach: 1. Polska a Krzyżacy. 2. Piastowie.

W powiecie żywieckim: w Huciskach: 1. Dzieje Nowego Zakonu. 2. Podróż Wisłą od źródeł do ujścia, w Kalnej 1. Dzieje Nowego Zakonu. 2. Podróż Wisłą od źródeł do ujścia, w Łodygowicach 1. Dzieje Nowego Zakonu. 2. Podróż Wisłą od źródeł do ujścia. 3. Kolendy. 4. Rok polski w obrazach i pieśni.

„Dziennik karnawałowy“, poświęcony w znacznej części zdarzeniom obecnej karnawałowej epoki, godnym, aby je choć na chwilę uchwycić we wklęsłe zwierciadło satyry i humoru, zawierać będzie następującą treść: artystka teatru miejskiego p. Janina Zarzycka: „Artykuł stępny“, autor „Skotopasków Sowizdrzalskich“ p. Adolf Nowaczyński: Nowe „Meandry“, naczelny redaktor „Nowin“ p. Ludwik Szczepański: „Reduta prasy“, świetny satyryk, współtwórca Szopki krakowskiej „Zielonego Balonika“ Boy: „Jubileusz“, rymowana monografia jubileuszów krakowskich, znany artysta-malarz p. Kasper Żelechowski: „Jasiek Maciąga o Krakowie“, redaktor „Nowej Reformy“ p. Aleksander Karcz: „Zabawy krakowskie a reduta prasy“, inż. Stanisław Gabryel Żeleński: „Wesoły ustęp z nienapisanej książki nieznanego autora „Jaś na wakacyach“, naczelny redaktor „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ p. Maryan Dąbrowski: „Karnawał w Krakowie“, redaktor „Nowej Reformy“ p. Józef Rączkowski: „Kronika“, Szan. Ant.: „Baśń o królewiczu Jerzym“ z komentarzem, inż. Władysław Grabowski: „Wesoła kronika sportowa“ ilustrowana projekcyami świetlnemi, redaktor „Głosu Narodu“ p. Władysław Horowicz „O teatrze i teatralnikach“, „artykuł“ ilustrowany karykaturami członków komisyi teatralnej, artystów teatru miejskiego i stałych bywalców teatralnych, wykonanemi przez członków „Związku artystów polskich“: poetę Włodzimierza Tetmajera, prof. Antoniego Procajłowicza, p. Stefana Felsztyńskiego i p. Jana Wyrwińskiego, redaktor „Czasu“ p. Witold Noskowski: „Telegramy“, p. Tadeusz Żuk-Skarszewski: „Nadesłane“.

Bilety nabywać można dzisiaj we czwartek od godz. 4 popołudniu do godz. 7 wieczór w Starym Teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I piętrze (wejście od placu Szczepańskiego), a w piątek w kasie Starego Teatru od godz. 4 popołudniu do 8 wieczór.

Początek „Dziennika karnawałowego“ punktualnie o godz. w pół do 8 wieczór.

Czysty dochód przeznaczony na tegoroczną kolonię letnią dla pracownic zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlach Krakowa i Podgórza.

Kronika karnawałowa. Protektorat na Pikniku urządzonym przez Akad. koło T. S. L. dnia 10 lutego br. raczyli łaskawie przyjąć prof. Janowie Łosiowie i prof. Janowie Piltzowie.

Bal Tow. walki z gruźlicą odbędzie się w najbliższą sobotę 3 lutego.

Przygotowania komitetu ukończone zostały. Bal zapowiada się bardzo licznie i rokuje świetną zabawę.

Bilety wejścia na salę i na galeryę sprzedawane będą w kasie Starego Teatru przez ostatnie 3 dni tj. w czwartek od 3—7 wieczorem, w piątek od 9—1 rano i w sobotę od 9 do 1 rano i od 3—10 wieczór.

Datki przyjmuje hr. Edmundowa Tyszkiewiczowa (Łobzowska 22), zaproszenia wydaje p. Janowa Federowiczowa (Szczepańska 3).

Odczyty Eleuteryi-Wyzwolenia w gminach podmiejskich. Wobec coraz bardziej wzrastającej ilości koncesyi szynkarskich w gminach przyłączonych do Krakowa, a co zatem idzie — pijaństwa, zepsucia i rozbojów — postanowiła Eleuterya krakowska urządzić w czytelniach i szkołach tych gmin szereg odczytów i pogadanek. Pierwszy taki odczyt odbył się ubiegłej niedzieli, 28 stycznia w Zwierzyńcu, w Czytelni tamtejszego koła akademickiego T. S. L. Na wstępie delegat koła męskiego Straży polskiej, p. Dr Karol Retmański, profesor gimnaz., przedstawił popularnie przebieg Powstania styczniowego i jego znaczenie dla doby dzisiejszej — poczem p. Jan Szymański w wykładzie swoim p. t. „O strasznym wrogu ludzkości“, ilustrowanym kolorowymi obrazami, skreślił straszne skutki używania i nadużywania trunków alkoholowych. Zakończył wezwaniem, aby tę smutną rocznicę w naszych dziejach porozbiorowych uczcić czynem patryotycznym, a będzie nim zorganizowanie Kółka abstynenckiego na Zwierzyńcu. Myśl tę przyjęto jednogłośnie — prosząc prelegenta o wygłoszenie podobnego odczytu w lutym.

Tegosamego dnia urządziła Eleuterya — na zaproszenie VI. T. S. L. — odczyt w Czytelni tego Koła w Zakrzówku O „Powstaniu styczniowem“, mówił p. Jan Surówka, zaś p. Henryk Zagórski w pogadance na temat: „Jak zrobić pieniądze? — przedstawił zebranym, ile to grosza zaoszczędzić można, nie używając trunków wyskokowych, ani tytoniu, zakładając spółki spożywcze, domy ludowe i t. p. Słuchaczy, na obydwu odczytach (Zwierzyniec i Zakrzówek), którym rozdano broszury i wydawnictwa Eleuteryi, było do 100 prócz starszej młodzieży. Podnieść należy zasługi dyrektora szkół na Zwierzyńcu i w Zakrzówku pp.: Floreczyka i Depowskiego, którzy osobistym wpływem i pomocą ułatwiają nam wielce pracę w tej dzielnicy. Niechaj przykład tych Pedagogów-obywateli zachęci ogół nauczycielstwa do wygłaszania podobnych odczytów w każdym zakątku naszego kraju — a Eleuterya z całą gotowością udzieli zgłaszającym się wszelkich informacyi. (Adres: Eleuterya — Wyzwolenie, Kraków — Mikołajska 3).

Pierwsza chrześć. spółka spożywcza, której główna siedziba mieści się na Małym Rynku, otwiera z początkiem tego miesiąca nową filię w Podgórzu. Uroczyste otwarcie sklepu miało się odbyć dziś, lecz z powodu niedokończenia jeszcze urządzenia sklepowego otwarcie zostało jeszcze na parę dni odłożonem.

Kobieta — szpieg. Dalsze śledztwo prowadzone przez komisarza p. Krupińskiego wykazało — jak słychać — że rzekoma Kruczykiewicz nazywa się faktycznie Ewa Wójcik i została wysłaną z Warszawy przez tamtejsze władze wojskowe w celach szpiegowskich. Wójcikówna jest poddaną austryacką przynależną do Tarnowa. Podobno Wójcikówna wyjechała w drugiej połowie stycznia r. z. z dezerterem artyleryi polnej Franciszkiem Dostalem, który zbiegł po degradacyi, aby zaciągnąć się w szeregi szpiegów rosyjskich. Słychać również, że sprawa ta pozostaje w związku z aresztowanym na wiosnę r. z. przez policyę krakowską Bogusławem Kenzelem. Wójcikówna przyjechała do Krakowa ze szczególnym poleceniem wojskowych władz warszawskich.

W Stowarzyszeniu maszynistów, werkmistrzów i monterów mechanicznych, odbyło się w niedzielę 28 b. m. Walne Zgromadzenie członków, na którym wybrano: pp. Ant. Stróżyńskiego prezesem, Ad. Targalskiego zast. prez., F. Grudzińskiego sekretarzem, Stan. Gąsiorka skarbnikiem.

Do Wydziału wybrani: pp. König, Kanczyński, Banaś, Piątek, Borelowski; na zast. wydz. Targalski, Fiałek, Mikołajski. — Do komisyi kontrolującej Bielo i Skórka.

Z teatru „Nowości“. Z dniem dzisiejszym w teatrze „Nowości“ nowy program. Atrakcyą jego będą igrzyska ikaryjskie przypominające zamierzłe dzieje starej Hellady. Działu varietowego dopełni numer humorystyczny „Człowiek czy lalka“ i oryginalny akt japoński na bambusie. W kabarecie wystąpią p. Józefa Borowska i p. Senowski.

Walne Zgromadzenie Tow. właścicieli realności w Krakowie odbędzie się dnia 4 lutego w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska l. 1), o godz. 4 popoł.

Z życia akadem. Sodalicyi Maryańskiej w Krakowie. W piątek dnia 2 lutego, jako w święto patronki Sodalicyi będzie odprawionem w kaplicy kongregacyjnej przy kośc. św. Barbary — nabożeństwo miesięczne o godz. 9 rano, podczas którego wszyscy członkowie przystąpią do Stołu Pańskiego.

W sobotę dnia 3 lutego, zebranie towarzyskie w lokalu Czytelni katolickiej, Sienna 5.

Łapacz kotów. Mieczysław Mądrala znany na bruku krakowskim kieszonkowiec postanowił porzucić dotychczasowe niewdzięczne zajęcie. W tym celu sporządził arkan i począł z nim polować po dachach i piwnicach za kotami. Koty w ten sposób upolowane sprzedawał Mądrala sklepikarzom po kilkadziesiąt halerzy za sztukę. Policya nie mogąc jednak znieść widoków męczonych kotów Mądralę zamknęła w aresztach „pod telegrafem“. Mądrala przyrzeka, że zajęcie swoje znowu niebawem zmieni.

Za kradzież bižuteryi i garderoby aresztowała policyi 21 letnich Władysławów Kalinowskiego i Tokarza. Obaj pomysłowi młodzieńcy przedstawiali się za monterów i pod pozorem naprawy przewodów elektrycznych wchodzili do mieszkań, kradnąc co w rękę wpadło. Policya zaprosiła ich „pod telegraf,“.

Pogoda Dnia 31-go stycznia termometr zeszedł od + 16·4 do — 3·6 C., barometr po południu opadał.

Dnia 1-go lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 760·5 mm., termometru + 2·8 C, wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Ze świata.

Choroba Jarosława Vrchlicky'ego. Z Pragi donoszą: Poeta Jarosław Vrchlicky tknięty apopleksyą walczy ze śmiercią.

Ślub. W Menton Garavan odbył się ślub znanej z działalności katolicko-społecznej p. Cecylii z hr. Potockich Kaczkowskiej z p. ŁucyanemCeglińskim z Janowa. Związek pobłogosławił rektor polskiego kollegium w Rzymie X. Czorba. Młoda para otrzymała liczne życzenia oraz błogosławieństwo Ojca św. i wszystkich polskich biskupów.

Zwierzęta na ławie oskarżonych. W wieku piętnastym prowadzono przeciw zwierzętom, które dopuściły się jakiegoś przewinienia, formalne procesy przed sądem. I tak np. w roku 1474 spalono w Bazylei pewnego koguta, ponieważ podejrzewano go o znoszenie jaj. Za podobne przestępstwo ukarano kurę. Mianowicie miała ona brzydki zwyczaj piać jak kogut. W roku 1553 pozwano przed sąd świnię, oskarżając ją o morderstwo dziecka. Swinia została skazana na śmierć, ścięta przez kata i wrzucona do Menu. W Rosyi zesłano pewnego kozła bodzącego na Syberyę. Ale najciekawszym był proces francuskiej świni, która zjadła pięcioletniego chłopca. Swinię wezwano do obrony, a następnie po długiej mowie prokuratora, skazano ją na dwugodzinne wystawienie pod pręgierz dla przestrogi dla innych zwierząt, a następnie na śmierć. Sześć jej prosiąt uwolnił sąd ze względu na ich młodociany wiek. W Austryi mamy do zanotowania w wieku ośmnastym skazanie pewnego psa na długoletnie więzienie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Majerowie“.
Piątek popoł. „Betleem Polskie“.
Piątek wieczór. „Legion“.
Sobota. „Sąd“, sztuka w 3 akt. Czesława Halicza (nagrodzona II nagrodą na konkursie Teatrów Warszawskich).
Niedziela popoł. „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.
Niedziela wieczór. „Sąd“.
Poniedziałek. „Zemsta“, kom. w 4 akt. Al. hr Fredry. (Dla młodzieży szkolnej).

Ze sportu.

Match hockey'owy „Cracovia“ przeciw „Amatorski Klub Hockey'owy“ (Kraków) odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego od godz. wpół do 3 do wpół do 4 popołudniu na torze ślizgawkowym w Parku Krakowskim, który znajduje się obecnie w bardzo dobrym stanie. Ceny wstępu jak zwyczajnie w czasie koncertów. W tej godzinie tor dla ślizgających się będzie zamknięty.

Hockey na lodzie jest jak football grą drużynową o zasadach w ogólności podobnych. — Rolę piłki spełnia krążek kauczukowy wprawiony w ruch specyalnemi laskami. Gra ta rozpowszechniona obecnie w całej Europie liczy wszędzie wielu zwolenników.

Kronika literacko-artystyczna.

Wystawa obrazów w Zakopanem. W uzupełnieniu komunikatu w sprawie tej wystawy, Wydział Towarzystwa Sztuki podhalańskiej zawiadamia, że przyjmowanie dzieł na rzeczoną wystawę powierzył artyście malarzowi panu Tymanowi Niesiołowskiemu, który też przyjął odpowiedzialność za całe jej urządzenie.

Zarazem uprasza się P. T. Artystów z Krakowa, ażeby raczyli przesyłać nieopłatnie prace swoje wprost pod adresem „Tow. Sztuka Podhalańska“ w Zakopanem, ponieważ służba krak. Tow. Przyj. Sztuk pięknych jest obecnie przeciążona wskutek zamykania Wystawy kościelnej i innych prac.

Dział ekonomiczny.

Kolejarze w walce z drożyzną. Otrzymujemy następujące pismo: By ulżyć powszechnie gniotącej drożyźnie stworzyli krakowscy kolejarze w gronie swym komitet, mający na celu założenie składu artykułów spożywczych z siedzibą w Krakowie. Dzięki ich żelaznej energii już 15 lutego b. r. będzie otwarty „Skład artykułów spożywczych funkcyonaryuszy kolei państwowych“ przy placu Matejki, dom p. Wimmera, naprzeciw kościoła św. Floryana, gdzie kolejarze za niskim udziałem 10 koron, stają się członkami, mogącymi bezzwłocznie zaopatrzyć się w najróżnorodniejsze artykuły gospodarstwa domowego, po cenach niższych niż w mieście o jakości pierwszorzędnej. Zarząd tej młodej instytucyi, kierujący się nie zyskiem za swą pracę lecz myślą dostarczenia swym kolegom zawodowym taniego a dobrego towaru, zwraca się do szerokich warstw kolejowych z gorącem wezwaniem jak najliczniejszego wpisywania się na członków, oraz zaopatrywania się we wszelkie artykuły spożywcze w składzie funkcyonaryuszy kolejowych, czem nietylko przyczynią się do szybkiego rozwoju interesu, lecz zaoszczędzą wiele groszy. Skład zarządu, na czele którego stoją pp.: Bobilewicz, Możdżeński, Marossanyi, Tabaczyński, Budek, pani Hohorowska, dają tę rękojmię, że wszyscy kolejarze bez różnicy zapatrywań i uprzedzeń osobistych zgodnie tak z miasta Krakowa jak i z przestrzeni poprą ich usiłowania ulżenia biedzie swym współbraciom, zakupując towary tylko w składzie funkcyonaryuszy kolejowych.

Mundurki szkolne a przemysł krajowy! Czytamy we lwowskim „Bojkocie“. Gdy na tapet wychodzi sprawa mundurków szkolnych ich krój i barwa, nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy nie jest możliwy sposób, któryby umożliwił wprowadzenie mundurków tylko krajowego wyrobu. Wiemy, że istnieje zakład narodowy im. Ossolińskich, jedynie i wyłączne wydawnictwo książek szkolnych. Czy też nie możnaby założyć podobnego zakładu wyrabiającego też tylko i wyłącznie mundurki szkolne. Komu innemu takich mundurków robić by nie wolno było (chyba w wyjątkowych wypadkach np. dla kalek). Korzyści takiego jedynego zakładu umundurowania byłyby ogromne. Mielibyśmy przedewszystkiem wyrób krajowy w najściślejszym znaczeniu (specyalne sukno robiłby Lankosz lub Rakszawa), taniość ze względu na olbrzymią produkcyę i jeszcze ten ostatni dla wielu najważniejszy argument mundur najbogatszego i najbiedniejszego ucznia na włos by się nie różnił. Fabryka miałaby olbrzymią i stałą produkcyę jakie 50.000 mundurków (każdy student przeciętnie zużywa rocznie jedną bluzkę i dwie pary pantalonów) oprócz tego płaszcze, peleryny czapki i t. d. Tych kilka słów rzucamy pod rozwagę miarodajnych czynników.

Subskrypcya nowej renty państwowej. Ostatnie obliczenie wykazuje, że 4 proc. renty subskrybowano ogółem na 809 milionów, z tego 375,700.000 renty winkulowanej, a reszta wolnej. Obliczają, że na drobnych subskrybentów przypadnie renty winkulowanej 70—80 proc.

Bilans handlowy w Austryi. Podług wykazu ministerstwa handlu passivum bilansu handlowego wynosi w 1911 roku $777^1/_2$ miliona. — W roku poprzednim wynosiło 434,200.000.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Historyi Malarstwa“, dzieła Haldana Macfalla, tłum. J. Kasprowicza i J. Ruffera.

Pierwszorzędna Pierwszorzędna

„Kawiarnia Teatralna“

w stylu renesansowym

W. Woźniaka,

w Krakowie,

vis á vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

Wyborna kawa, herbata, czekolada, wszelkie napoje, chłodniki, ciasta i t. d.

Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż. Na żądanie są obszerne gabinety,**
Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Konserwy krajowe
Fasolkę Groszku i pomidorów
poleca najlepszej jakości
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek.
róg ul. Szpitalnej.

LAKTOL
Karmelicka 15.

Specyalny Zakład który wyrabia przetwory z mleka pod !! kontrolą lekarza !!

Kto choruje na płuca niech pije
„KEFIR“
Kto choruje na żołądek, kiszki, bicie serca, ból głowy, nerki, anemię, zwapnienie naczyń, zatwardzenie niech pije
:-: LAKTOL :-:
Kto chce być zdrowym i pić smaczne mleko bułgarskie niech pije
YOGHURT
Która matka niema pokarmu, lub czasu na karmienie niemowlęcia niech bierze 69 3 1
:-: MIESZANKI :-:
gotowe we flaszeczkach (krople mleka)
Kto cierpi na kwasy żołądkowe i niedokrewność niech pije
Mleko od krów szczepionych
Komu lekarz przepisał dyetę mleczną niech się zwróci do
Laktolu ul. Karmelicka l. 15.
Dostawca c. k. Klinik i Sanatoryów.

Zarząd pasieki Ant. Kruińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 60 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 Koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Malinniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Płótna korczyńskie
Weby irlandzkie
Szirtyngi — Chiffony, — Perkaliny — Batysty — Dymki i t. p.
z Fabryki
Schrolla i Synw w Wiedniu.
na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych
Marya Prauss,
Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.
:-: **Próbki na żądanie odwrotnie.** :-:

ELEKTROMOTOROWA FABRYKA
wyrobów masarskich
Jana Leżonia
w Jaśle
urządzona wedle najnowszych wymagań, poleca wszelkie wędliny i wyroby w zakres masarstwa wchodzące, jakoto: szynki, kiełbasy krakowskie wszelkiego gatunku. Specyalne kiełbasy na sposób domowy tak zwane dębowieckie o wybornym smaku i cenie możliwie przystępnej. — Przesyłki pocztowe uskutecznia odwrotną pocztą za pobraniem. — 96 15



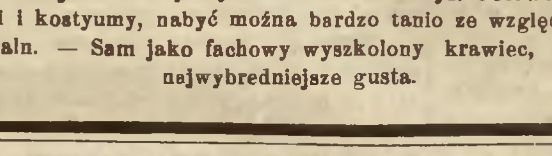
Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Aust. -Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Na mocy Najwyższego upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości
41 c. k. Loterya państwowa
na dobroczynne cele cywilne Królestw i Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa
Ta pieniężna loterya, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 21.146 wygranych w gotówce, w ogólnej sumie 625.000 Koron.
Główna wygrana 200.000 Koron Główna wygrana
Ciągnienie odbędzie się publicznie dnia 15. lutego 1912 roku
Cena losu 4 korony. Cena losu 4 korony.
Losy nabywać można w Oddziale Loteryi państwowej w Wiedniu III., Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach loteryjnych w Urzędach podatk. poczt. telegr. kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Plany gry dla kupujących bezpłatnie.
Z c. k. Dyrekcyi Urzędu dochodów niestałych
(Oddział Loteryi Państwowych).

Magazyn i Pracownia sukien i okryć damskich.
JÓZEFA GAŁĄZKI
w KRAKOIWE ul. Floryańska l. 49, I. p.
Poleca na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spodnice, halki, bluzy i. t. d. — Zamówienia wykonywam szybko i gustownie. — Także i z dostarczonych materyałów przyjmuje suknie balowe, wieczorowe i spacerowe. Dla pań z prowincyi uskuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie materyały angielskie i krajowe. Kostyumy od Kor. 45 — wzyż. Gotowe okrycia bluzy, spodnice, halki i kostyumy, nabyć można bardzo tanio ze względu na prywatne urządzenie lokaln. — Sam jako fachowy wyszkolony krawiec, mogę zadowolić najwybredniejsze gusta.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineral. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



1 klg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K. 4·—, I-a miękk. jak puch K. 6·—, najlepszego I-a K. 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K. 6·— i 7·—, biały I-a K. 10·—. Puch z piersi K. 12·— od 5 klg. począwszy frank.
Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebiesk. lub białego poszwu, 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80 cm. dług. 60 cm. szer. dostatecznie napełniona, nowem szarem, puszystem i trwałem pierzem K. 16·—, półpuchem K. 20·—, puchem K. 24·—. Pojedyncze pierzyny K. 10·—, 12·—, 14·— i 16·—. Pojedyncze poduszki K. 3·—, 3·50 i 4·—. Pierzyny wielk. 200X100 cm. K. 13·— 15·—, 18·— i 20·—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K. 4·50, 5·—, 5·50. Prześcieradła z najl. płótna gradlowego wielk. 180X116 cm. K. 13·— i 15·— przesyła za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
Max Berger, Deschenitz Nr. 443 a, Böhmerwald.
Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a
Lekarz kierujący Dr. F. Wehmer.
Inhalatoryum, gabinet Röntgenowski Kuracya letnia i zimowa. Starożytny park. 561 metr nad p. morza.
dla piersiowo chorych
Elektryczne światło. Opalenie gorącą parą. — Prospekty bezpłatnie. Stacya kol. Friedland, Bez Breslau.
Görbersdorf na Śląsku.

Na zabawy i wesela
sławne z dobroci cuky deserowe
poleca
SIERMONTOWSKI
Kraków, ulica Bracka



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI Braci TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowiecka l. 7
(dom własny) **Telefon 462**
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi.
Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

---

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w PRADZE,
ulica Elsbiety 5 nowy.

Kto ma do sprzedania
obrazy starszych malarzy polskich, zechce podać swój adres pod „Amator 70“ Kraków poste restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 182 3 2

Pomocnik
z działu galanteryjnego damskiego towarów norymberskich Zaraz zostanie przyjęty do Magazynu
E Smidowicza, Kraków Linia A B.

Szlachetne Wina Węgierskie

Zieleniak . . ,	1 wielka butelka	1·—	K.
Samorodner . .	1 „ „	1·30	„
Hegelayskie . .	1 „ „	1·20	„
Tokaj wytrawny	1 „ „	2·—	„
Tokaj Szamorodner stare	1 „ „	2·50	„
Tokaj Maślacz .	1 „ „	4·—	„

Przy zakupnie 10ciu flaszek 1 darmo.
Dla Przewieleb. Duchowieństwa polecam Wina Mszalne w beczkach za 100 litr. po Koron 72, 80, 110, 120, 150 i 200.
HURTOWNY HANDEL WIN
Jakóba Piekły w Podgórzu.

Poszukuje
się do kupna majątku ziemskiego z gorzelnią w Zachodniej Galicyi.

Potrzebne
na bardzo dobrą hipotekę realności w Krakowie K. 150.000.
Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila ul. Karmelicka L. 15. I. p.

Potrzebna służąca starsza
od 1 lutego b. r. do dziecka 3ch letniego i do domowego zajęcia. — Przyjęta zostanie tylko taka, która się wykaże poleceniem i umiejętnością w pielęgnowaniu dziecka.
Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ ul. św. Krzyża 35. 3 3

Uczeń akadem. handlowej
poszukuje lekcyi bo bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia M. S. Akademia handlowa Kraków. 183 3 1

Wiele zarabiać
i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomości lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka i doświadczenie zbyteczne. Zacząć można od zaraz. Kobiety nie wykluczone. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Postschliessfach 254 Poznań - Posen. 185 3 1

Podziękowanie
P. adwokatowi **Drowi Danielakowi** za to, że się ujął za biedną wdową Anielą Bujakową z Rabki, którą chciano skrzywdzić, za przeprowadzenie korzystnego dla niej, a bardzo trudnego procesu we wszystkich 3 instancyach i za uratowanie majątku biednej wdowy składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.
W Rabce, dnia 2. grudnia 1911.
Ignacy Bala.
193 1 brat i opiekun wdowy.

! Baczność !
Najlepsza — **dachówka** — wiedeńska
ETERNIT
niewiele droższa od cementu
do nabycia jedynie tylko
u Emanuela Munka
w Kętach Rynek.
Bliższych wyjaśnień na żądanie gratis.
191 5 1



Kto sobie chce zapewnić intratny, stały i nietrudny
ZAROBEK
czy to w Krakowie, czy też w innych miejcowościach zachodniej Galicyi, jako wyłączne lub poboczne zajęcie, niechaj się zgłosi pod „T. J. G.“ Kraków, poste rest. 127 3 1

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
Przyjmuje się roboty art. ulica Grodzka 9 II p.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe**, za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z dniem 1-go lutego 1912 roku,
BANK CHRZEŚCIAŃSKI
został przeniesiony
do Pałacu J. O. Romana ks. Sanguszki
przy placu Franciszkańskiem Nr. 1, róg ulicy Brackiej
(naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów).

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strychorski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza 1·35